

Fryderyk Papée (1856–1940)

Fryderyk Papée pozostaje dziś, co raczej dziwi, badaczem znanym tak naprawdę jedynie historykom zajmującym się dziejami późnośredniowiecznej Polski. Nie jest to stwierdzenie gołosłowne, skoro w swym zarysie dziejów polskiej historiografii Andrzej F. Grabski jedynie o nim wspomina¹. Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że wcześniej było inaczej. Nic dziwnego, wszak Papée nie tylko zasłynął z dzieł niemal zawsze komplementowanych, ale przy okazji wywodził się z pokolenia uczonych o szczególnych dla polskiej mediewistyki zasługach. Był zaledwie dwa lata młodszy od Stanisława Smolki, cztery od Antoniego Prochaska i sześć od Aleksandra Semkowicza, starszy zaś cztery i pięć lat od Bolesława Ulanowskiego oraz Karola Potkańskiego. Trzej spośród wymienionych to także, podobnie jak on, absolwenci gimnazjum lwowskiego, chociaż Semkowicz uczył się doń jedynie rok². Fryderyk Papée wszystkich przeżył i doczekał udręki związanej z wybuchem II wojny światowej.

Fryderyk Papée wywodził się z rodziny francuskiej, która przybyła do Polski na początku XIX w.³ Urodził się 4 VI 1856 r. w podolskim Złoczowie jako syn Fryderyka, komisarza powiatowego, i Ludwiki z Heymów. W latach 1867–1873 uczył się w gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie⁴, później rozpoczął studia w tamtejszym Uniwersytecie Franciszkańskim (C.k. Uniwersytet imienia cesarza Franciszka I we Lwowie), pozostając pod przemożnym wpływem swego mistrza, zresztą mistrza wszystkich przyszłych historyków lwowskich uczących się pod jego kierunkiem, Ksawerego Liskego⁵. Papée brał także aktywny udział w działalności Czytelni Akademickiej organizującej tzw. wieczorki naukowo-literackie, podczas których studenci wygłaszali referaty. Jeden z nich, autorstwa naszego bohatera: *Znaczenie powstania z r. 1863 w porzbiorowych dziejach Polski*, zapre-

¹ A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 135.

² J. Białynia Chołodecki, *Imienne listy: Uczniowie gimnazjum im. Franciszka Józefa*, w: *Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie*, zestawil J. Białynia Chołodecki, Lwów 1909, s. 325 (A. Prochaska), 343 (A. Semkowicz), 350 (S. Smolka).

³ M. Wierzbicka, *Papée Fryderyk*, w: *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 390.

⁴ J. Białynia Chołodecki, *Imienne listy*, s. 314.

⁵ I. Kaniewska, *Fryderyk Papée (1856–1940)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 120; J. Dąbrowski, *Fryderyk Papée (1856–1940)*, KH, 53, 1946, z. 3–4, s. 570; H. Lipska, *Fryderyk Papée (1856–1940)*, „Przegląd Biblioteczny”, 18, 1950, z. 2, s. 187; W. Bienkowski, *Papée Fryderyk*, PSB, XXV, 1980, s. 161; M. Wierzbicka, *Papée Fryderyk*, s. 390.

zentowany w styczniu 1875 r. zwrócił uwagę policji⁶. Od 1875 r. F. Papée kontynuował naukę w Wiedniu, w uniwersytecie i dodatkowo w latach 1877–1879 w Institut für Österreichische Geschichtsforschung, którego program w dużym zakresie obejmował Archivkunde. W Wiedniu studiował pod kierunkiem takich znakomitości, jak Theodor Sickel, Max Büdinger, Ottokar Lorenz i Heinrich Zeissberg. W 1878 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy *Die polnische Politik in der böhmischen Sukzessionsfrage bei Georgs von Podebrads Sinken 1466–1471* pisanej pod kierunkiem Zeissberga⁷. Promotor chwalił pilność ucznia, staranność analiz źródłowych i dokładność. Zwracał jedynie uwagę na błędy językowe pracy, które usprawiedliwiał narodowością Papée⁸. Rozprawę tę wydrukowano po polsku w Krakowie w 1878 r.⁹ W Wiedniu, rok później F. Papée zdał egzamin państwowy uprawniający go do pracy bibliotekarza, archiwisty lub muzealnika.

Po powrocie do Lwowa krótko uczył w II niemieckim gimnazjum, a w latach 1880–1883 pracował jako skryptor w Bibliotece im. Ossolińskich. W 1882 r. stał się współpracownikiem Komisji Historycznej Akademii Umiejętności (wraz z Anatolem Lewickim)¹⁰, dekadę później członkiem Komisji Historycznej¹¹. W następnym roku został amanuensem w c.k. Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu im. Cesarza Franciszka I, zajmując miejsce po A. Semkowiczu, który po rocznym wakacie został skryptorem (przed nim Tadeusz Wojciechowski). Na tym stanowisku Papée pozostał do 1890 r. Jego ówczesny adres: ul. Gosiewskiego 4¹². Następnie, po objęciu przez A. Semkowicza stanowiska kustosa, został skryptorem (do semestru letniego 1892/1893). Zmienił też adres: najpierw kilka miesięcy ul. Boimów 5, póź-

⁶ I. Hłuszyk, *Studenckie koła naukowe*, w: *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016, s. 550.

⁷ Poza pracami wymienionymi w przyp. poprzednim, patrz S. Mikucki, *Nauki pomocnicze historii w Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Studia z dziejów Wydziału filozoficzno-historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Mikucki, Kraków 1967, przyp. 90, s. 181; S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 6; A. Kawalec, *Lwowskie studium historyczne 1869–1918*, w: *Historia w Uniwersytecie Lwowskim*, s. 138; U. Perkowska, *Kształtowanie się zespołu naukowego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1860–1920)*, Wrocław etc. 1975, s. 93–94. Wśród wiedeńskich nauczycieli F. Papée H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicą*, Wrocław etc. 1969, s. 174, wymieniał także Thausinga.

⁸ B. Wöller, *Heinrich Zeissberg (1839–1899)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 102.

⁹ O jej drugim wydaniu będzie mowa w dalszych fragmentach tego artykułu.

¹⁰ *Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873–1918. Wybór źródeł*, wyd. D. Rederowa, Wrocław etc. 1974, s. 316.

¹¹ I. Kaniewska, *Fryderyk Papée*, s. 126.

¹² C.k. Uniwersytet imienia cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład personalny i program wykładów w letnim półroczu 1883/4, Lwów 1884, s. 16; tamże, w zimowym półroczu 1884/5, Lwów 1884, s. 13; tamże, w letnim półroczu 1884/5, Lwów 1885, s. 16; tamże, w zimowym półroczu 1885/6, Lwów 1885, s. 17; tamże, w letnim półroczu 1885/6, Lwów 1886, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1886/7, Lwów 1886, s. 17; tamże, w letnim półroczu 1886/7, Lwów 1887, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1887/8, Lwów 1887, s. 17; tamże, w letnim półroczu 1887/8, Lwów 1888, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1888/9, Lwów 1888, s. 17; tamże, w letnim półroczu 1888/9, Lwów 1889, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1889/90, Lwów 1889, s. 19; tamże, w letnim półroczu 1889/90, Lwów 1890, s. 18.

niej ul. Kalcza 14¹³. Od semestru letniego 1892/1893 (po półrocznym wakacie po A. Semkowiczu) został kustoszem. Przeprowadził się na ul. Gosiewskiego 4 A, od 1895 r. mieszkał przy ul. Marka 10, od 1900 r. przy ul. Długosza 19¹⁴. Na stanowisku kustosa pozostał do drugiego półrocza 1905/1906¹⁵. Zapamiętano go jako człowieka pomysłowego, doskonałego organizatora, który zrobił wiele, żeby unowocześnić Bibliotekę Uniwersytetu Lwowskiego. Był pomysłodawcą wprowadzenia numerus currens zamiast układu działowego, jako wicedyrektor (od 1895 r.) zabiegał o wzniesienie nowego gmachu, w 1904 r. w zaledwie trzy tygodnie zorganizował i przeprowadził przeniesienie ogromnego zbioru (ok. 120 tys. tomów) do nowych pomieszczeń. Doceniono to, F. Papée został bowiem odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Franciszka Józefa (III klasy)¹⁶. Nie były to jego jedyne zasługi. Mowa o powołaniu do życia w maju 1886 r. Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Według słów samego historyka, on był inicjatorem (z chęcią uczczenia K. Liskego) i autorem statutu¹⁷. To zdanie zaaprobowano, wszystko wskazuje na to, że słusznie¹⁸, chociaż pojawiło się kilka opinii mniej jednoznacznych. Twierdzono, że inicjatywa należała do Papée i Ludwika Finkla, chcących uhonorować Liskego¹⁹, bez wymieniania personaliów mówiono o inicjatywie młodych uczniów twórcy lwowskiego środowiska historycz-

¹³ Tamże, w półroczu zimowym 1890/1, Lwów 1890, s. 17; tamże, w półroczu letnim 1890/1, Lwów 1891, s. 18; tamże, w półroczu zimowym 1891/2, Lwów 1891, s. 18; tamże, w półroczu letnim 1891/2, Lwów 1892, s. 17; tamże, w półroczu zimowym 1892/3, Lwów 1892, s. 17.

¹⁴ Tamże, w półroczu letnim 1892/3, Lwów 1893, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1895/6, Lwów 1895, s. 19; tamże, w zimowym półroczu 1900/01, Lwów 1900, s. 25.

¹⁵ Tamże, w półroczu zimowym 1892/3, Lwów 1892, s. 17; tamże, w półroczu letnim 1892/3, Lwów 1893, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1893/4, Lwów 1893, s. 17; tamże, w letnim półroczu 1893/4, Lwów 1894, s. 17; tamże, w zimowym półroczu 1894/5, Lwów 1894, s. 19; tamże, w letnim półroczu 1894/5, Lwów 1895, s. 19; tamże, w zimowym półroczu 1895/6, Lwów 1895, s. 19; tamże, w letnim półroczu 1895/6, Lwów 1896, s. 20; tamże, w zimowym półroczu 1896/7, Lwów 1896, s. 20; tamże, w letnim półroczu 1896/7, Lwów 1897, s. 22; tamże, w zimowym półroczu 1897/8, Lwów 1897, s. 22; tamże, w letnim półroczu 1897/8, Lwów 1898, s. 23; tamże, w zimowym półroczu 1898/9, Lwów 1898, s. 22; tamże, w zimowym półroczu 1899/1900, Lwów 1899, s. 25; tamże, w letnim półroczu 1899/1900, Lwów 1900, s. 24; tamże, w zimowym półroczu 1900/901, Lwów 1900, s. 25; tamże, w letnim półroczu 1900/901, Lwów 1901, s. 25; tamże, w półroczu zimowym 1901/902, Lwów 1901, s. 25; tamże, w półroczu letnim 1901/902, Lwów 1902, s. 26; tamże, w półroczu zimowym 1902/1903, Lwów 1902, s. 25; tamże, w półroczu letnim 1902/1903, Lwów 1903, s. 27; tamże, w półroczu zimowym 1903/1904, Lwów 1903, s. 16; tamże, w półroczu letnim 1903/1904, Lwów 1904, s. 27; tamże, w półroczu zimowym 1904/1905, Lwów 1904, s. 28; tamże, w półroczu letnim 1904/1905, Lwów 1905, s. 29; tamże, w półroczu zimowym 1905/1906, Lwów 1905, s. 30; tamże, w półroczu letnim 1905/1906, Lwów 1906, s. 30.

¹⁶ I. Kaniewska, Fryderyk Papée, s. 120; H. Lipska, Fryderyk Papée, s. 187–188; W. Bieńkowski, Papée Fryderyk, s. 162; J. Dąbrowski, Fryderyk Papée, s. 573–574; M. Wierzbička, Papée Fryderyk, s. 390; J. Kolbuszewska, Aleksander Semkowicz (1850–1923), w: *Złota księga historiografii*, t. II, s. 170.

¹⁷ F. Papée, *Towarzystwo Historyczne 1886–1900*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1936. Zarys dziejów*, opr. F. Papée, E. Barwiński, T.E. Modelski, K. Tyszkowski, Lwów 1937, s. 4.

¹⁸ Patrz I. Kaniewska, Fryderyk Papée, s. 125; H. Samsonowicz, *Wokół idei i koncepcji Polskiego Towarzystwa Historycznego*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, red. S.K. Kuczyński, Wrocław etc. 1990, s. 9; A. Galos, *Powstanie Towarzystwa Historycznego i jego organu naukowego*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, s. 86.

¹⁹ K. Błachowska, Ludwik Finkel (1858–1930), w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 290.

nego²⁰. Pomysł miał wyjść od Liskego, ale zrealizował go Papée, który zaproponował współpracę Finklowi²¹. Jeszcze inaczej rzecz zinterpretowała Violetta Julkowska. Jej zdaniem, Towarzystwo Historyczne powstało dzięki zabiegom Liskego przy współpracy Finkla, Papée i Semkowicza²².

Niedługo po tym, w 1887 r., F. Papée pojął za żonę niewiele od siebie młodszą Władysławę, córkę zmarłego w 1883 r. Władysława Ludwika Anczyca. Nic więc dziwnego, że parę lat później na zlecenie Macierzy Polskiej podjął się opracowania III wyd. pośmiertnego *Dziejów Polski w dwudziestu czterech obrazkach*, dzieła swego teścia. Była to edycja w porównaniu z poprzednimi nie tylko zmieniona, lecz również uzupełniona przez Papée²³. Władysława Anczycówna, która zmarła w 1914 r., urodziła historykowi dwóch synów (obaj dożyli bardzo sędziwego wieku): Kazimierza (1889–1978), z czasem znanego dyplomaty²⁴, nota bene swaka Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, i Adama (1895–1990), prawnika, sławnego szermierza²⁵. W 1930 r., dzięki Kazimierzowi Papée, ówczesnie konsulowi generalnemu w Królewcu, Polska Akademia Umiejętności w tym mieście uzyskała lokal (pokój w gmachu konsulatu), co w trudny do przecenienia sposób ułatwiało korzystanie polskim badaczom z tamtejszych zbiorów archiwalnych. Jedynym życzeniem konsula było to, żeby jego ojciec mógł jako pierwszy skorzystać z nowo powstałych okoliczności²⁶. Dodajmy też, że obaj polscy ambasadorzy w Italii (Papée w Watykanie, Bolesław Wieniawa-Długoszowski w Rzymie), gdy tylko dotarła do nich wiadomość o Sonderaktion Krakau, natychmiast podjęli interwencję w sprawie uwolnienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁷. W 1915 r., dobiegając sześćdziesiątki, F. Papée ożenił się z Olimpią z Reidów Schmidową (1863–1940)²⁸.

²⁰ T. Kondracki, Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, s. 79; tenże, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006, s. 9.

²¹ A. Toczek, Lwów — historycy w działalności towarzystw naukowych miasta (1867–1918), w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 212.

²² V. Julkowska, Ksawery Liske (1838–1891), w: *Złota księga historiografii*, s. 199.

²³ Dzieło to wydrukowano we Lwowie w 1891 r. Patrz C. Majorek, *Polskie czytanki historyczne dla ludu i ich rola w kształtowaniu świadomości narodowej chłopów w Galicji doby autonomicznej*, w: *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zbiór studiów*, red. J. Maternicki, Warszawa 1981, s. 246 i przyp. 19, s. 246–247, 249.

²⁴ Kazimierz Papée w latach 1920–1923 był chargé d'affaires w Hadze, Berlinie i Kopenhadze, w latach 1928–1929 tę samą funkcję pełnił w Turcji i Estonii, w 1929 r. został konsulem generalnym w Królewcu, w latach 1932–1936 był Komisarzem Generalnym RP w Wolnym Mieście Gdańsku, później posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Czechosłowacji, w latach 1939–1958 ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej.

²⁵ Dwukrotnie brązowy medalista olimpijski (drużynowo) w szabli: Amsterdam 1928 i Los Angeles 1932 oraz brązowy medalista (szabla, drużynowo) mistrzostw Europy — Liege 1930 r.

²⁶ J. Piskurewicz, *Prima inter pares*. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej, Kraków 1998, s. 128; P. Biliński, Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna, Kraków 2011, s. 138.

²⁷ S. Gawęda, *Uniwersytet Jagielloński w okresie II wojny światowej 1939–1945*, Kraków–Wrocław 1986², s. 53; P. Biliński, Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło, Kraków 2017, s. 437.

²⁸ W. Bieńkowski, Papée Fryderyk, s. 163.

W 1890 r. historyk znalazł się w gronie członków Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Historyków Polskich, który odbył się we Lwowie²⁹. Wygłosił również referat *Najważniejsze dezyderaty do dziejów Rusi Czerwonej za czasów Rzeczypospolitej*. Postulował w nim badanie historii osadnictwa tej ziemi, rozwoju „podzielonych na różne stany gospodarstw ziemskich”, historię kościoła ruskiego, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów unii, oraz historię najazdów tatarskich³⁰. Wziął także aktywny udział w dyskusjach prowadzonych podczas zjazdu³¹. Został również Członkiem Komitetu Organizacyjnego kolejnego Zjazdu Historyków Polskich, tym razem odbywającego się w Krakowie³², oraz referentem. W „Sekcyi I: Przegląd dziejów Polski” wygłosił referat *Wiek XV (1386–1506)*, w którym postulował wydanie kolejnych tomów *Codex epistolaris* z uzupełnieniami materiałów dotychczas drukowanych. Pierwszy miałyby obejmować okres 1385–1413 do 1435, drugi lata 1435–1466, trzeci — *Acta Albertina* i uzupełnienia poświęcone ostatnim latom Kazimierza Jagiellończyka. Wskazał, w jakich archiwach można znaleźć materiały i zachęcał do podjęcia badań poświęconych dziejom wewnętrznym Litwy i Polski³³. Aktywnie uczestniczył także w dyskusjach³⁴.

W lipcu 1896 r. F. Papée pisał ze Lwowa do Wincentego Zakrzewskiego, przewodniczącego Komisji Historycznej AU, przypominając swój wcześniejszy list z prośbą „o polecenie do archiwów i bibliotek węgierskich od Akademii i o wiadomość, kiedy przyznana mi subwencja będzie wypłaconą”. Wyszczególniał przy okazji dwie grupy archiwów, które zamierzał spenetrować³⁵. Podczas tej kwerendy zebrał 150 dokumentów, które jednak nigdy nie ukazały się drukiem. Znajdują się w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie, rkp nr 2237. Sprawozdanie z efektów podróży na Węgry ukazało się w 1898 r.³⁶ W ostatnim okresie swego pobytu we Lwowie F. Papée był redaktorem „Kwartalnika Historycznego”. Numer 18 z 1904 r. współredagował z A. Semkowiczem (wcześniej samodzielnym redaktorem), numer 19 z 1905 r. samodzielnie³⁷.

²⁹ Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie, t. 2 Obrady i uchwały, Lwów 1891, s. 182. Obok m.in. Władysława Abrahama, Ludwika Finkla, Antoniego Małeckiego, A. Prochaski, Franciszka Piekosińskiego; prezesem był K. Liske, sekretarzem O. Balzer.

³⁰ Tamże, t. I Referaty, Lwów 1890, ref. 19, s. 1–9.

³¹ Tamże, t. 2, s. 50–52, 54, 56, 98–99 (w dyskusji nad referatami A. Lewickiego i A. Semkowicza), 111 (odpowiedź na pytania zgłoszone do jego wystąpienia).

³² Pamiętnik III. Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie urządzonego przez Towarzystwo Historyczne Lwowskie w dniach 4, 5 i 6 czerwca 1900, t. 2 Protokoły obrad, Kraków 1901, s. 139, tym razem obok m.in. W. Abrahama, O. Balzera, Ludwika Ćwiklińskiego, B. Dembińskiego, J. Fijałka, S. Krzyżanowskiego, A. Małeckiego, F. Piekosińskiego, A. Semkowicza, S. Smolki, B. Ulanowskiego, W. Zakrzewskiego. Prezesem był T. Wojciechowski.

³³ Tamże, t. 1 Referaty, Kraków 1900, s. 1–6.

³⁴ Tamże, t. 2, s. 34, 39 (króciutko w sprawie własnego wystąpienia), 42, 52 (głosy w dyskusji nad referatami J. Korzeniowskiego i Alojzego Winiarza).

³⁵ Materiały do działalności Komisji Historycznej, nr 126.

³⁶ F. Papée, Wiadomości o archiwach węgierskich i materyale ich do dziejów polskich w drugiej połowie XV wieku, „Archiwum Komisji Historycznej”, 8, 1898, s. 428–454.

³⁷ Patrz odpowiednie numery „Kwartalnika Historycznego”; A. Toczek, Czasopiśmiennictwo historyczne we Lwowie (1867–1918), w: Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.,

W 1905 r. Papée opuścił Lwów. Po ustąpieniu Karola Estreichera zawakowało stanowisko dyrektora Biblioteki UJ w Krakowie. Tymczasowym jego następcą został Józef Korzeniowski, ale to F. Papée został mianowany dyrektorem. Oficjalnie kierował Biblioteką c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego, z czasem, już pod jego zarząd, zaczęła funkcjonować także nazwa C.k. Biblioteka Jagiellońska (Biblioteka UJ dopiero w odrodzonej Rzeczypospolitej)³⁸. Pod jego kierownictwem pracowali starszy bibliotekarz J. Korzeniowski, 3 bibliotekarzy I klasy: Feliks Koneczny, Edward Kuntze, Jan Kozubski, 3 bibliotekarzy II klasy: Marian Goyski, Ludwik Kolankowski, Marian Szykowski, asystent, 4 praktykantów, 1 tzw. podurzędnik, 6 osób służby³⁹. Powszechnie przyjmuje się, że zasługi nowego dyrektora budziły szacunek. Zreorganizował funkcjonowanie biblioteki, dbał o nowe nabytki (w 1913 r. zbiory biblioteki to niemal 430 tys. tomów, niemal 6,5 tys. rękopisów i 400 dokumentów, nie licząc map, rycin, nut i medali) i, co miało niemałe znaczenie, o komfort czytelników. Przeprowadził akcję rewindykacyjną książek przetrzymywanych dotychczas przez wypożyczających (przede wszystkim profesorów), zadbał o wymianę z bibliotekami europejskimi. Przeprowadził remont pomieszczeń i dopilnował budowy nowego gmachu. Podczas jego rządów personel wzrósł trzykrotnie, poza wspomnianymi pod jego kierunkiem pracowali także m.in. Kazimierz Piwarski, Karol Piotrowicz, Aleksander Birkenmajer, Kazimierz Dobrowolski, Władysław Pocięcha⁴⁰. Był pierwszym, który zaczął przyjmować do pracy kobiety (najpierw Wanda Konczyńska, później kolejne)⁴¹. Przekroczywszy siedemdziesiąty rok życia F. Papée przeszedł w stan spoczynku na własną prośbę po 21 latach kierowania Biblioteką UJ⁴². Jego następcą został E. Kuntze.

Sukcesy, jakie odniósł w pracy na rzecz tej biblioteki, procentowały. W 1919 r. powierzono mu misję opracowania planu reorganizacji dla Biblioteki Uniwersytetu w Wilnie, w latach 1919–1920 r. oraz w latach 1929–1930 także zastępczo kierownictwo Biblioteki Muzeum Czartoryskich w Krakowie, a w latach 1927–1933 powierzono mu funkcję inspektora Biblioteki PAU (była to działalność non profit)⁴³. W tym

t. III, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 182, niedokładnie, wspominając, że Papée był redaktorem w 1905 r. (po i przed A. Semkowiczem).

³⁸ J. Brzeski, *Kształtowanie się Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle Kroniki Karola Estreichera*, w: K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, opr. i wstęp J. Brzeski, Kraków 2012, s. XXVIII–XXIX.

³⁹ M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 138.

⁴⁰ I. Kaniewska, *Fryderyk Papée*, s. 121–122; K. Buczek, *Historia*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław etc. 1974, s. 218; J. Brzeski, *Kształtowanie się*, s. XXIX; U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990, s. 18; K. Małczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 68.

⁴¹ H. Lipska, *Fryderyk Papée*, s. 188–189; I. Kaniewska, *Fryderyk Papée*, s. 121.

⁴² Zdaniem H. Lipskiej, *Fryderyk Papée*, s. 190, z dniem 30. IX 1926 r., zdaniem W. Bieńkowskiego, *Papée Fryderyk*, s. 162; i I. Kaniewskiej, *Fryderyk Papée*, s. 122 — 31. XII 1926 r.

⁴³ K. Buczek, *Z przeszłości Biblioteki Muzeum XX. Czartoryskich (w sześćdziesiąt rocznicę przeniesienia jej zbiorów do Krakowa)*, „Przegląd Biblioteczny”, 10, 1936, z. 4, s. 199; I. Kaniewska, *Fryderyk Papée*, s. 122; H. Lipska, *Fryderyk Papée*, s. 190; W. Bieńkowski, *Papée Fryderyk*, s. 163;

ostatnim przypadku sukces był raczej połowiczny (może zaważył coraz bardziej zaawansowany wiek historyka), skoro sekretarz generalny PAU Stanisław Kutrzeba pisał do Papée w grudniu 1932 r. o ogólnym rozgardiaszu panującym w bibliotece (od 1931 r. dyrektorem był K. Piotrowicz), z czym zresztą inspektor się zgodził. Łatwo w tej sytuacji zrozumieć, że F. Papée w następnym roku zrezygnował z funkcji inspektora Biblioteki PAU⁴⁴.

Przeniesienie się do Krakowa nie wiązało się jedynie z objęciem schedy po K. Estreicherze. W 1907 r. wraz ze Stanisławem Krzyżanowskim, Stanisławem Estreicherem i S. Kutrzebą F. Papée został konserwatorem powołanego w 1888 r. (zatwierdzonego po dwóch latach przez C.k. Komisję Centralną dla Zabytków Historycznych i Pomników Sztuki) Grona Konserwatorów Galicji Wschodniej i Zachodniej⁴⁵. W tym samym roku (6 maja) powołano go na członka korespondenta Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU⁴⁶. Kandydował już od 1904 r. (razem z Szymonem Askenazym, który po raz pierwszy starał się o to wyróżnienie już w 1902 r.), lecz nie został powołany z powodu braku wolnych miejsc. Obu wspomnianych kandydatów przegłosowano podczas posiedzenia AU dopiero w 1906 r.⁴⁷ Członkiem czynnym F. Papée został 28 V 1920 r.⁴⁸

W 1911 r. na pomysł powołania do życia krakowskiego Towarzystwa Historycznego wpadł M. Łodyński, który pomysłem „zaraził” Władysława Konopczyńskiego, ten zaś najpierw przekonał B. Ulanowskiego, a potem (1912 r.) zachęcił do współpracy F. Papée⁴⁹. Krakowski Oddział (początkowo Koło) ukonstytuował się w grudniu 1912 r. Przewodniczącym został Papée, zastępcą Waclaw Tokarz, sekretarzem Konopczyński, skarbnikiem Łodyński. Za oficjalną datę powstania trzeba uznać styczeń 1913 r., kiedy doszło do inauguracyjnego spotkania⁵⁰. W 1916 r., po przywró-

M. Wierzbicka, Papée Fryderyk, s. 390; Z. Jabłoński, Działalność biblioteki, archiwum i muzeum Polskiej Akademii Umiejętności, w: Polska Akademia Umiejętności 1872–1952, s. 76; J. Piskurewicz, *Prima inter pares*, s. 85–86, 161; także Członkowie Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952, opr. E.H. Nieciowa, Wrocław etc. 1973, s. 102.

⁴⁴ J. Piskurewicz, *Prima inter pares*, s. 161–162.

⁴⁵ J. Szyposz, *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w zakresie zabezpieczania archiwaliów*, „Archeion”, 64, 1976, s. 59–80; S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety*, s. 31–32; skrótkowo Z. Piech, Stanisław Krzyżanowski — badacz „rzeczy dyplomatycznej w Polsce” czy organizator nauki?, w: *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, K. Kargol, Kraków 2019, s. 180.

⁴⁶ Członkowie Akademii Umiejętności, s. 102; u I. Kaniewskiej, *Fryderyk Papée*, s. 126, błąd, podano bowiem rok 1906.

⁴⁷ H. Barycz, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław etc. 1977, s. 287–288; także M. Hoszowska, Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem, Rzeszów 2013, s. 55 i przyp. 68.

⁴⁸ Członkowie Akademii Umiejętności, s. 102.

⁴⁹ P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862–1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001, s. 106; tenże, *Władysław Konopczyński*, s. 313–314; także J. Maternicki, *Miejsce i rola Władysława Konopczyńskiego w życiu krakowskiego środowiska historycznego w latach 1918–1939*, w: tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. II, Warszawa 1990, s. 586; I. Kaniewska, *Fryderyk Papée*, s. 125.

⁵⁰ B. Tkacz, *Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i jego członkowie 1913–1945*, Kraków 2013, s. 16–17.

ceniu działalności Oddziału, Papée został ponownie wybrany przewodniczącym (zastępcą Kutrzeba, skarbnikiem Oskar Halecki, sekretarzem Konopczyński, członkiem zarządu Stanisław Zachorowski). Swą funkcję utrzymał także po utworzeniu Polskiego Towarzystwa Historycznego i pełnił ją aż do rezygnacji w 1926 r. Następcą został Wacław Sobieski⁵¹. Ta rezygnacja Papée nie musiała być w pełni dobrowolną, skoro z „Dziennika” Konopczyńskiego dowiadujemy się, że już zimą 1925 r. grono młodszych badaczy z Józefem Feldmanem na czele postanowiło zastąpić dyrektora Biblioteki UJ kimś bardziej operatywnym⁵². Abstrahując od tych zawirowań personalnych, trzeba wspomnieć, że F. Papée należał w latach 1913–1939 do grona najczęściej wygłaszający prelekcje w krakowskim Towarzystwie Historycznym (później Polskim Towarzystwie Historycznym). Rekordzistą był Konopczyński⁵³.

W drugiej dekadzie XX w. pozycja naukowa F. Papée była mocno ugruntowana, czemu nie ma powodu się dziwić także z powodu jego wieku, dlatego podczas przygotowań do IV Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie (miał się odbyć wiosną 1915 r.) wprawdzie pierwotnie planowano, że prezesem zostanie Oswald Balzer, wiceprezesem Bronisław Dembiński, ale po rezygnacji tego pierwszego prezesem został Dembiński, Papée wiceprezesem. Kongres z powodu wojny nie doszedł jednak do skutku⁵⁴. W kwietniu 1917 r., niezależnie od odbywających się Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, w auli UJ doszło do głośnego odczytu na temat przyczyn upadku Polski. Referaty wygłosili wówczas Kutrzeba, Papée, Tokarz, Bujak, Halecki, Konopczyński, Eugeniusz Romer, Józef Kallenbach i Ignacy Chrzanowski⁵⁵. Efekty opublikowano w 1918 r.⁵⁶ Tekst Papée nosił tytuł *Zapatrywania dotychczasowe*⁵⁷. Bardzo krytycznie o całym tomie (zwłaszcza o tekstach Kutrzeby, Romera i Konopczyńskiego) wypowiedział się S. Askenazy w liście do L. Finkla z września 1918 r.⁵⁸, gwałtownie zareagował Stanisław Zakrzewski osobno drukowanym, ob-

⁵¹ Tamże, s. 21, 43–45.

⁵² P. Biliński, Władysław Konopczyński, s. 329. Sprawa miała zresztą więcej smaczków. Korzystając z paryskiej kwerendy Sobieskiego w 1932 r., Kutrzeba i Feldman zaczęli starania o usunięcie go z prezesury. Dowiedziawszy się o wszystkim „historyk gniewny i niepokorny”, jak nazwał go H. Barycz, sam zrezygnował, oskarżając w liście pisanym do Franciszka Bujaka o wszystko Konopczyńskiego, który sam chciał zostać prezesem, w dodatku był obrażony, że wcześniej nie został członkiem czynnym AU. Wpływ na niego miał wywierać Kutrzeba, a zakulisowo działał też Marceł Handelsman. Konopczyńskiego wprawdzie wybrano, ale nie zważając na to, Stanisław Kot, Jan Dąbrowski i Feldman ofiarowali prezesurę Kutrzebie, którą ten przyjął. Zaskoczony Konopczyński nie chciał zgodzić się na wiceprezesurę, ale w końcu dał się namówić Dąbrowskiemu, Kutrzebie i Feldmanowi, patrz tamże, s. 342–343.

⁵³ Zestawienie sporządził M. Frančić, Polskie Towarzystwo Historyczne w Krakowie w latach 1913–1939, w: Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986, s. 103.

⁵⁴ J. Maternicki, Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne, Warszawa 1975, przyp. 89, s. 508.

⁵⁵ U. Perkowska, Uniwersytet Jagielloński, s. 49; J. Maternicki, Historiografia polska XX wieku, cz. 1 lata 1900–1918, Wrocław etc. 1982, s. 75; A. Wierzbicki, Wschód–Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej, Warszawa 1984, s. 327–328.

⁵⁶ Przyczyny upadku Polski. Odczyty, Warszawa etc. 1918.

⁵⁷ Tamże, s. 1–21. Analiza patrz J. Maternicki, Idee i postawy, s. 352 nn.

⁵⁸ M. Hoszowska, Szymon Askenazy i jego korespondencja, nr 72.

szernym artykułem⁵⁹. Tekst Zakrzewskiego wywołał burzę, której efektem był jego długotrwały konflikt z Kutrzebą. Papée stał wprawdzie po stronie autora wydanych dwóch tomów *Historii ustroju Polski w zarysie* (niebawem ukazały się dwa kolejne), lecz próbował pogodzić zwaśnionych⁶⁰.

Po odzyskaniu niepodległości F. Papée, jeśli wierzyć W. Konopczyńskiemu, zamierzał opuścić Bibliotekę UJ. Gdy autor *Liberum veto* wspomniał dyrektorowi „o swoich tajnych widokach na Czartoryskich, wyznał, że on sam chce tam siedzieć na stare lata”, co wydawało się pewne, jak pisał Konopczyński po dziesięciu dniach (7 X 1919 r.), lecz po tygodniu dodawał: „Papée jakby trochę ostygł, od kiedy się dowiedział, że i ja myślałem o Bibliotece Czartoryskich”⁶¹. Nie powiodło się ani jednemu, ani drugiemu. Dyrektorem w latach 1917–1929 był J. Kallenbach (od 1930 r. Marian Kukiel)⁶², a F. Papée, jak już wspomniałem, krótko dwukrotnie pełnił tę funkcję jedynie zastępczo. Jeśli czuł się tym rozczarowany, nie mógł podobnych uczuć żywić w innej kwestii. Znalazł się w gronie zaledwie 4 uczonych, których habilitacje w latach 1919–1920 uznano za honorowe ze względu na osiągnięcia naukowe, tym samym zwalniając habilitantów z obowiązku wygłoszenia wykładu i z kolokwium. Fryderyk Papée uzyskał *veniam legendi* na Wydziale Filozoficzno-Historycznym 21 V 1921 r. Równocześnie z zatwierdzeniem habilitacji ministerstwo nominowało go na tytułarnego profesora zwyczajnego, co nie wiązało się z otwarciem katedry⁶³. Papée z przerwami wykładał w UJ w latach 1921–1927 historię Polski i Litwy w czasach ostatnich Jagiellonów, czyli to, w czym się specjalizował i z czego słynął⁶⁴. Wszystko wskazuje na to, że wykładając, historyk czytał przygotowany materiał, potwierdzeniem zdaje się być uwaga Konopczyński z listu do Bujaka z 1926 r. o tym, że Papée „nie improwizuje jako prelegent”⁶⁵.

W 1922 r. po raz ostatni przyznano nagrody w konkursie historycznym im. Juliana Ursyna Niemcewicza. Jedną z dwóch zgłoszonych prac były wydane nieco wcześniej *Dzieje unii Jagiellońskiej* O. Haleckiego, drugą praca Leona Białkowskiego. Pierwszą recenzował F. Papée, książkę Białkowskiego Władysław Semkowicz. Obie nagrodzono (Halecki otrzymał 25 tys. marek polskich, Białkowski 15 tys.). Recenzja Papéeego się nie zachowała⁶⁶, trudno więc stwierdzić, czy miała wpływ na 4 głosy negatywne, które otrzymał Halecki. Dyrektor BJ poprzednio zrecenzował książkę Haleckiego poświęconą ostatnim latom Świdrygiełły. Uznał ją wprawdzie za „bardzo zajmujące i doniosłe studium”, lecz jednocześnie stwierdził: „Mniejsza o to, że przytem [cho-

⁵⁹ S. Zakrzewski, *Ideologia ustrojowa*, KH, 32, 1918, s. 1–40. Analiza patrz J. Maternicki, *Idee i postawy*, s. 364–366.

⁶⁰ P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba*, s. 52–55; patrz także, J. Maternicki, *Idee i postawy*, s. 366–370.

⁶¹ W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, część I, wstęp P. Biliński, opr. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2016, s. 470, 474, 478.

⁶² K. Buczek, *Z przeszłości Biblioteki*, s. 198.

⁶³ U. Perkowska, *Kształtowanie się zespołu*, s. 58.

⁶⁴ K. Piwarski, *Historia nowożytna i najnowsza w Uniwersytecie Jagiellońskim od roku 1910*, w: *Studia z dziejów Wydziału filozoficzno-historycznego*, s. 144.

⁶⁵ P. Biliński, *Władysław Konopczyński*, s. 298.

⁶⁶ A.F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979, s. 320–323.

dziło o ogrom przywoływanych źródeł — J.N.] cierpi zwięzłość konstrukcji, że dostaje się do niej nieraz materyał, że tak powiem, warsztatowy — a nawet, że czasem przenikliwość za daleko unosi autora”⁶⁷. Entuzjazmu, mimo pochwały, przyznajmy, tu nie widać. Natomiast w napisanej w 1930 r. recenzji z książki L. Kolankowskiego (będzie o tym mowa), chociaż nie wyrażono tego wprost, zdaje się wynikać, że Papée bardziej cenił ją od *Dziejów unii jagiellońskiej*. Rzecz jasna, nic z tego nie wynika i byłoby wysoce nieuczciwe łączenie tego z konkursem im. Niemcewicza, lecz samo w sobie jest dość symptomatyczne.

W 1924 r. podczas walnego zgromadzenia Towarzystwa Historycznego (chodziło o nadanie mu charakteru ogólnopolskiego) powołano 13 członków honorowych Towarzystwa. Wśród nich znalazł się F. Papée (obok m.in. Władysława Abrahama, S. Askenazego, O. Balzera, Michała Bobrzyńskiego, Aleksandra Brücknera, B. Dembińskiego, A. Prochaski, Władysława Smoleńskiego, S. Smolki)⁶⁸. Mimo wieku aktywnie uczestniczył w kolejnych organizowanych Powszechnych Zjazdach Historyków Polskich. Miał wówczas odpowiednio 69, 74 i 79 lat. Podczas IV Zjazdu, który odbywał się w Poznaniu w 1925 r., Papée zasiadł w „prezydium honorowym”, obok Abrahama, Balzera, Bobrzyńskiego (nie przybył, usprawiedliwiając swą absencję), Bolesława Erzepkiego, Finkla, Bolesława Limanowskiego, Alfonsa Parczewskiego i Smoleńskiego. W przemówieniu wygłoszonym na początku zjazdu wspominał przede wszystkim swego mistrza K. Liskego⁶⁹. Wygłosił także referat w sekcji II („Historja średniowieczna i nowożytna polska i powszechna do 1795 r.”) zatytułowany *Spór o bałtyckie pomorze 1343–1525*⁷⁰. Podczas kolejnego, warszawskiego zjazdu ponownie znalazł się w „prezydium honorowym” (obok m.in. Abrahama, Askenazego, Balzera, znów nieobecnego Bobrzyńskiego, Dembińskiego, Józefa Fijałka, Jana Karola Kochanowskiego, Kutrzeby i Stanisława Ptaszyckiego), wcześniej nadesłał także pisemne życzenia dla zjazdu⁷¹. W „prezydium honorowym” F. Papée zasiadł również podczas zjazdu wileńskiego (obok Abrahama, Konstantego Chylińskiego, Dembińskiego, Fijałka, Kochanowskiego, Ludwika Krzywickiego, Witolda Staniewicza, Mariana Zdziechowskiego)⁷². Wygłosił także referat *Aleksander Jagiellończyk jako wielki książę litewski*⁷³.

Bardzo godnie uczczono jubileusz 80-lecia urodzin historyka. W auli UJ w Krakowie 4 czerwca 1936 r. odbyła się wielka uroczystość zorganizowana na jego cześć. W skład komitetu organizacyjnego weszli Kutrzeba jako przewodniczący

⁶⁷ F. Papée, rec. O. Halecki: Ostatnie lata Świdrygiełły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka..., KH, 30, 1916, s. 141–143, cyt. s. 143, 141.

⁶⁸ T. Kondracki, Polskie Towarzystwo Historyczne, s. 57.

⁶⁹ Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925, t. II: Protokoły, wyd. K. Tyszkowski, Lwów 1927, s. 5, 8, 14–15.

⁷⁰ Tamże, t. I: Referaty, Lwów 1925, s. 1–8.

⁷¹ Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r., t. II: Protokoły, Lwów 1931, s. 31.

⁷² Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r., t. II: Protokoły, Lwów 1936, s. 19.

⁷³ Tamże, t. I: Referaty, Lwów 1935, s. 100–104.

oraz J. Feldman, M. Kukiel, E. Kuntze, Karol Piotrowicz, Ludwik Piotrowicz⁷⁴. IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich odbywający się w Warszawie w tym samym roku poświęcił mu księgę referatów. „Kwartalnik Historyczny” swój 50 tom z 1936 r. opatrzył wpisem „Fryderykowi Papéeemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin” z podpisem „Polskie Towarzystwo Historyczne”, a L. Kolankowski opublikował poświęcony mu tekst *Historyk Jagiellonów*, który był przemówieniem wygłoszonym w auli UJ w czerwcu tego roku⁷⁵. Nie był to koniec wyróżnień, ponieważ za książkę o Janie Olbrachcie F. Papéeego wyróżniono nagrodą im. Probusa Barczewskiego przyznaną przez PAU.

Za swe zasługi historyk otrzymał, oprócz już wspomnianego, Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta (1926), Złoty Krzyż Zasługi (1936) oraz Węgierski Krzyż Zasługi III klasy.

Zasłużony historyk zmarł 20. X 1940 r. w Krakowie (niedługo po śmierci drugiej żony) i pochowany został na cmentarzu Salwatorskim⁷⁶. Korespondencja i dziennik z lat 1939–1940 znajdują się w Bibliotece PAN w Krakowie⁷⁷. Jan Dąbrowski napisał o nim: „Człowiek ogromnie dobry, nieskazitelnego charakteru, pomimo surowych nieraz wyrażań, w gruncie rzeczy bardzo życzliwy dla ludzi, bronił innych, chciał wyjaśniać i przekonywać, a nie narzucać”⁷⁸.

Fryderyk Papée podczas I wojny światowej sprzyjał polityce oparcia się o państwa centralne, zwłaszcza po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r. (podobnie zresztą, jak np. O. Halecki). Później wspierał działalność obozu aktywistycznego (jak m.in. M. Bobrzyński, S. Smolka, O. Halecki czy S. Zachorowski)⁷⁹. Po odzyskaniu niepodległości chyba sympatyzował z konserwatystami krakowskimi, skoro W. Konopczyński w 1919 r. zapisał, że F. Papée był na „jakimś zebraniu stańczykowskim, gdzie Bobrzyński miał mówić o decentralizacji ustrojowej Polski”⁸⁰. Konopczyński i Papée, mimo znacznej różnicy wieku, spotykali się często na gruncie towarzyskim (na ogół z żonami)⁸¹, a jednak polityka ich poróżniła. Zaraz po zakończeniu zamachu majowego Konopczyński zapisał (17. V): „Dziś w Bibliotece Jagiell[onów] brutalnie pożegnałem się z Papéeem, który też odmawiał moralnej powagi poprzedniemu rządowi”⁸². Wprawdzie historycy pogodzili się 3 czerwca, „ale — pisze Konopczyński — przyrzekłem więcej o polityce nie mówić”⁸³.

⁷⁴ B. Tracz, *Krakowski Oddział*, s. 74.

⁷⁵ KH, 50, 1936, s. 609 (zamieszczono również fotografię F. Papéeego), 611–621 (tekst Kolankowskiego), patrz też przyp. 1, s. 611.

⁷⁶ I. Kaniewska, *Fryderyk Papée*, s. 127; H. Lipska, *Fryderyk Papée*, s. 191; W. Bienkowski, *Papée Fryderyk*, s. 163; M. Wierzbicka, *Papée Fryderyk*, s. 390; S. Gawęda, *Uniwersytet Jagielloński*, s. 235.

⁷⁷ M. Wierzbicka, *Papée Fryderyk*, s. 390–391.

⁷⁸ J. Dąbrowski, *Fryderyk Papée*, s. 574.

⁷⁹ J. Maternicki, *Idee i postawy*, s. 122–123, 178.

⁸⁰ W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921, część I*, s. 430.

⁸¹ Tamże, np. s. 140, 274, 428; część II, s. 14, 39, 95–96, 209, 232, 263, 376, 388, 394; W. Konopczyński, *Dziennik 1922–1926, część I*, wstęp P. Biliński, opr. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa 2021, s. 30, 71, 281, 316, 404, 425; część II, s. 71, 87, 98, 115, 127, 285, 304, 452, 475.

⁸² Tamże, część II, s. 377.

⁸³ Tamże, s. 386.

Pora na kilka spostrzeżeń na temat twórczości i osiągnięć F. Papée⁸⁴. Interesowała go przede wszystkim historia polityczna⁸⁵, co nie oznaczało pomijania kwestii innego rodzaju. Widać to zwłaszcza, chociaż nie wyłącznie, w napisanych przez niego partiach zbiorowej *Historii politycznej Polski*, o której będzie mowa w dalszej części. Tuż po zakończeniu II wojny światowej Kazimierz Tymieniecki napisał o Papée następujące słowa: „W opracowaniu wolny od pewnych dłużyżn, właściwych szkole prawniczej, i od nadmiaru polemiki. Wynika to także z dbałości o pewien artyzm w konstrukcji”⁸⁶. Z tą opinią można się w pełni zgodzić. Podobnie z inną, którą wyraził Józef Garbaciak. Jego zdaniem, jako badacz był Papée „godny naśladowania, wytworny w stylu i jasny w konstrukcji”, wyznawał też pogląd „o kierowniczej roli wielkich jednostek w historii”⁸⁷. Bardziej dosadny okazał się L. Kolankowski, nie wykluczone zresztą, że ta dosadność wiązała się z okolicznościami jubileuszowymi. Kolankowski przeciwstawił, i to dość ostentacyjnie, osiągnięcia F. Papée osiągnięciom K. Liskego i L. Finkla. Daleki był od deprecjonowania obu ostatnich, chociaż całkowicie zbytecznie zarzucił O. Haleckiemu, że bez powodu nazwał Finkla historykiem ostatnich Jagiellonów⁸⁸.

Fryderyk Papée może nie pozostawił po sobie nazbyt licznych prac, mimo twórczości trwającej sześć dekad⁸⁹, lecz był autorem dzieł zasługujących na uznanie, różnych (monografie, artykuły, recenzje, hasła słownikowe, edycje źródeł, prace popularno-naukowe), rzeczywiście świetnie napisanych⁹⁰, przede wszystkim zaś charakteryzujących się doskonałą sprawnością warsztatową. To, czego nauczył się we Lwowie i w Wiedniu, procentowało na każdym kroku, przynosząc jednocześnie chwałę jego nauczycielom. Z niektórymi interpretacjami historyka można dyskutować (i dobrze, jeśli z kimś nie można dyskutować, to najczęściej znaczy, że nie miał nic istotnego do powiedzenia), lecz jego analizy źródłowe przynoszą mu zaszczyt. Zaszczyt tym większy, że dotyczyło to nie tylko materiału późnośredniowiecznego-

⁸⁴ Patrz też np. K. Błachowska, Fryderyka Papée pogląd na czasy Jagiellonów, w: Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w., red. L. Zaskilniak, J. Maternicki, T. IV, Lwów–Rzeszów 2006, s. 281–293.

⁸⁵ J. Dąbrowski, Fryderyk Papée, s. 571.

⁸⁶ K. Tymieniecki, Zarys dziejów historiografii polskiej, Kraków 1948, s. 72.

⁸⁷ J. Garbaciak, Rozwój mediewistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim, w: Studia z dziejów Wydziału filozoficzno-historycznego, s. 77.

⁸⁸ L. Kolankowski, Historyk Jagiellonów, s. 613–614.

⁸⁹ W pierwszym etapie kariery, w ciągu 31 lat (1875–1906) opublikował 81 prac, patrz Bibliografia prac autora, w: F. Papée, Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka, Warszawa 1907, s. 320–327.

⁹⁰ Przy nim taki A. Prochaska, historyk przecież wyborny i niezwykle zasłużony, to badacz, który solidnie wymoczył każdego czytelnika, zanim ten przebrnął przez jego ciężki, nierzadko niestrawny styl. Chociaż i tak z czasem autor „Dziejów Witolda” pisał znacznie lepiej, niż w początkach kariery. Styl Papée był też inny od tego, który charakteryzował L. Kolankowskiego. Tej zamaszystości pierwszego rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, jego kwiecistości języka, maniery podnoszenia lub obniżania temperatury nastroju, w pisarstwie Papée raczej nie dostrzeżemy. O ile współczesnego odbiorcę, zwłaszcza niespecjalnie czytanego w dawnej beletryście, Kolankowski może zmęczyć (cóż począć, takie czasy!), Papée, mimo wspomnianej wytworności języka, raczej nie zmęczy (choć i to nie jest pewne).

go, nad którym pracował na co dzień, lecz także odnoszącego się do średniowiecza wcześniejszego. Był też na ogół (zdarzały się dość nieliczne wyjątki, o których jeszcze wspomnę, ale nie ma przecież ludzi doskonałych), co rzadkie równie wówczas jak dziś, badaczem stroniącym od wysuwania hipotez bezpodstawnych źródłowo lub od rażącej nadinterpretacji. Pod tym względem tak wiele różniło go od tylekroć wspomnianego L. Kolankowskiego, którego zresztą, co już mniej zrozumiałe, komplementował.

Nie licząc trzech drobnych prac, F. Papée debiutował drukowanym w 1878 r. doktoratem, który, podobnie jak pozostałe rozprawy ze „Studyów i szkiców”, pokrótce scharakteryzuję później. W 1884 r. ukazały się *Zabytki przeszłości miasta Bełza (sprawozdanie z wycieczki naukowej)*⁹¹, artykuł wprawdzie popularny, ale z wydrukowanym w nim dokumentem ksiąg mazowieckich z 1426 r., przechowywanym w „Archiwum miasta Bełza”. W 1890 r. ukazało się I wyd. popularnego zarysu *Historia miasta Lwowa w zarysie*⁹². Inicjatywa wyszła od lwowskiej Rady Miejskiej, a wybrana komisja (m.in. Antoni Małecki, Władysław Łoziński i A. Semkowicz) „wezwała” Papée’go „do wypracowania tego rysu historycznego”⁹³. Rzecz ładnie napisaną i sensownie skomponowaną opracowano na podstawie literatury i źródeł wydanych, bez materiału archiwalnego. Książka doczekała się jeszcze dwóch wydań (1922, 1924), poszerzana o kolejne lata lwowskiej przeszłości. W 1933 r. historyk napisał jeszcze jeden, jeszcze bardziej popularny zarys⁹⁴. Tym razem króciutki, doprowadzony do czasów współczesnych. Wcześniej, w 1891 r., ukazała się książka *Skole i Tucholszczyzna. Monografia historyczna*⁹⁵. Dzieło wartościowe naukowo, o wszechstronnym ujęciu (m.in. warunki geograficzne, przyrodnicze, osadnictwo, uprawy i hodowla), doprowadzone do lat 80. XIX w., napisane z wykorzystaniem licznych źródeł drukowanych (np. latopisy ruskie, kodeksy dyplomatyczne, nie tylko polskie) oraz archiwalnych⁹⁶ (np. przemyskie księgi grodzkie i ziemskie), wzbogacone o dwa dokumenty źródłowe. Rok 1896 przyniósł popularno-naukowe ujęcie (doprowadzone do czasów współczesnych) *Dzieje unii kościelnej na Rusi. W 300-ną rocznicę unii brzeskiej*⁹⁷. Tej pracy nie ma potrzeby omawiać, warto jednak zwrócić uwagę na jeden z jej końcowych ustępów. Pojawiło się w nim sformułowanie, które w wieku XIX i później, w stuleciu następnym było bardzo popularne. Różnie próbowano je też definiować, F. Papée sformułował rzecz w następujący sposób: „jagiellońska idea unii, która polega na tem, aby dwa społeczeństwa, same dla siebie słabe, nabierały znaczenia potęgi przez to, że idą razem — broniąc wspólnymi siłami tego, co jest ich wspól-

⁹¹ „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 12, 1884, s. 97–105, 209–217.

⁹² Lwów 1894, ss. 214.

⁹³ F. Papée, *Historia miasta Lwowa*, s. 4.

⁹⁴ Tenże, Lwów, Lwów 1933, ss. 34.

⁹⁵ Lwów 1891, ss. 124.

⁹⁶ Historyk dziękował namiestnikowi Kazimierzowi Badeniemu za udzielenie pozwolenia na korzystanie z Archiwum Namiestnictwa, K. Liskemu za wstęp do Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich, Aleksandrowi Czołowskiemu za cenne wskazówki, patrz tamże, s. 1 (nlb.).

⁹⁷ Lwów 1896, ss. 55. Na karcie tytułowej tylko inicjały autora.

nem dobrem, a nie wkraczając wzajemnie w to, co jest odrębnem”⁹⁸. Można dysku-
tować, czy ta definicja bardziej przekonuje od innych, jest bardziej — przynajmniej
na pierwszy rzut oka — „zdroworozsądkowa”, lecz niemniej kontrowersyjna. I jedy-
nie umowna.

W tym samym mniej więcej czasie F. Papée napisał także popularno-naukową
książeczkę o Janie Długoszu⁹⁹. Pożyteczną i — lecz to nie powinno już dziwić — bar-
dzo ładnie napisaną. W warstwie rozważań politycznych można znaleźć wątki mniej
lub bardziej kontrowersyjne (np. niemal wszechwładny Zbigniew Oleśnicki) i typo-
we dla całej twórczości historyka (idealizowanie albo lepiej rzecz — zbyt wielkie za-
patrzenie się w Kazimierza Jagiellończyka). Natomiast wyróżniającą się częścią były
fragmenty poświęcone Długoszowi-historykowi. Naprawdę pouczające, zwłaszcza że
pisane dla szerokiego kręgu odbiorców, głównie młodzieży, skoro książka ukazała się
w serii Biblioteka dla młodzieży. Jeśli już jesteśmy przy Długoszu, można ten wątek
kontynuować. Widocznie po czterdziestu latach nie zapomniano o tym, że F. Papée
napisał wspomniane dzieło, poza tym dla nikogo nie było tajemnicą, że *Annales*, ze
względów oczywistych, wykorzystywał on krytycznie w wielu swych pracach. Nic
więc dziwnego, że historykowi zaproponowano napisanie biogramu dziejopisa do
V tomu PSB. Nie zdołano go wydać przez wojnę, ukazał się dopiero w 1946 r.¹⁰⁰ Pióro
i tym razem nie zawiodło, tekst jest literacko wytrawny, bez wątpienia wyróżniają-
cy się na tle tylu innych, biorąc pod uwagę wszystkie tomy PSB. Merytorycznie na
poły przekonujący, na poły wywołujący mieszane lub nawet mocno mieszane uczu-
cia. Kilka przykładów, żeby rzecz nie zabrzmiała gołosłownie: Oleśnicki to „najzna-
mienitszy na ów czas w Polsce mąż stanu”; Długosz przejął od niego poglądy kościel-
ne i polityczne, m.in. „ideę Oleśnickiego podzielenia i podporządkowania Litwy”;
Kazimierz Jagiellończyk to „król, który Polsce najcenniejszy ze wszystkich przyspo-
rzył przybytek” „Pomnikowa *Historia Polonica*” „poświęcona jest Oleśnickiemu”;
jako historyk Długosz nie miał sobie równych w ówczesnej Europie. Fryderyk Papée,
dodajmy, od I tomu PSB (z wyjątkiem tomu IV) był aktywnym współpracownikiem
tego zasłużonego wydawnictwa¹⁰¹.

W 1887 r. Papée wydał *Liber fraternitatis Lubinensis*¹⁰². Poprzednie sporządził
jego wiedeński mistrz H. Zeissberg w 1877 r. Pracę lwowskiego badacza komple-
mentował Stosław Łaguna, uznając ją za lepszą od wydania poprzedniego, stwier-
dzał, że edytor „czytał bardzo starannie, i sprostował kilka błędnych w odpisie
prof. Arndta lekcji”. Łaguna był jednak perfekcjonistą, dlatego na kilku następ-
nych stronach sprostował nieścisłości Papéeego lub przywoływał własne propozy-

⁹⁸ F.P. [F. Papée], *Dzieje unii kościelnej*, s. 54.

⁹⁹ F.P. [F. Papée], *Jan Długosz, jego czasy i jego dzieła*, Lwów 1897, ss. 67.

¹⁰⁰ F. Papée, *Długosz Jan (1415–1480)*, PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 176–180.

¹⁰¹ W t. I (1935 r.) ukazały się następujące hasła, które wyszły spod jego pióra: Adam z Wilna (zm. 1517), s. 21; Aleksander Jagiellończyk (1461–1506), s. 58–61; Anna (1476–1505), s. 124–125; Barbara Jagiellonka (1478–1534), s. 293. W tomie II (1936 r.): Boryszewski Andrzej Róża (zm. 1510), s. 359–360; w tomie III (1937 r.): Chodecki Andrzej (zm. 1507), s. 349; Chodecki Mikołaj (zm. 1491), s. 349–350.

¹⁰² „*Monumenta Poloniae Historica*”, t. V, Lwów 1888 (błąd w druku, poprawnie 1887), s. 562–584.

cje¹⁰³. W 1888 r. ukazała się praca *Najstarszy dokument polski. Studium dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu*¹⁰⁴, w której autor mógł się popisać swymi umiejętnościami. Częściowo zgadzając się z jego spostrzeżeniami, obszerną polemikę przeprowadził Franciszek Piekosiński¹⁰⁵. Po latach Gerard Labuda stwierdzał, że w analizie Papée: „Autor znakomitej rozprawy o najstarszych dokumentach tyńceckich”, osiągnął najlepsze rezultaty¹⁰⁶. Bardzo chwalono dwie recenzje, które wyszły spod pióra lwowskiego historyka: ostrą, lecz merytoryczną z wydania B. Ulanowskiego¹⁰⁷, i z rozprawy Stanisława Krzyżanowskiego¹⁰⁸, którą L. Kolankowski nazwał znakomitą¹⁰⁹.

W 1903 r. ukazało się dzieło, które przypieczętowało rosnącą sławę i uznanie F. Papée — *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. Tom I. Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*¹¹⁰. Zdaniem autora, jego praca była wstępem do dziejów Jana Olbrachta i Aleksandra, ponieważ wszystko, „co się wykonywało” podczas ich panowania, „było już pomyślanem i nakreślonem przy końcu rządów Kazimierza Jagiellończyka. Ja z tych dziejów przełomowych ostatniego naszego w średnich wiekach pokolenia, napisałem księgę pierwszą, obejmującą ostatnie dwunastolecie Jagiellończyka”¹¹¹. Ów tom I sugerował wprawdzie dalszą część (lub dalsze), lecz historyk tego wprost nie napisał. Wyrażono opinię, że *Polska i Litwa* miała być I tomem całości, *Jan Olbracht* — II, *Aleksander Jagiellończyk* — tomem III¹¹². Patrząc na to z późniejszej perspektywy, dwie ostatnie książki można odczytywać jako kontynuację cyklu, ale czy taki był zamiysł Papée skryształizowany już w 1903 r.? Świadcstwo W. Konopczyńskiego zdaje się przeczyć tej tezie. Pisał on bowiem, że w 1926 r. usłyszał z ust Papée o tym, że zamierza trzy lata wykladać dzieje jagiellońskie i zrobić z tego parę zbiorowych tomów historii Polski¹¹³.

Polska i Litwa jest niewątpliwie dziełem wybitnym. Tę wybitność podkreśla czas jego powstania, w dodatku jest to dzieło, które się nie starzeje. Dość łatwo to wytłumaczyć. Do pisania historyk przystąpił z ogromnym bagażem erudycyjnym, źródła badał w sposób bardzo wytrawny, rzecz całą widział nie tylko z obu perspektyw

¹⁰³ S. Łaguna, rec. Liber fraternitatis Lubinensis..., KH 1, 1887, s. 483–491, cyt. s. 484.

¹⁰⁴ „RAU, Wyd. filozof.-histor.”, 23, 1888, s. 562–584.

¹⁰⁵ F. Piekosiński, Jeszcze słowo o dokumencie legata Idziego dla Tyńca. (Dr Fr. Papée, Najstarszy dokument...), KH, 3, 1889, s. 49–74. Patrz także Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej. Zeszyt I Do końca wieku XII, Kraków 2006², s. 83–87.

¹⁰⁶ G. Labuda, Szkice historyczne XI wieku: początki klasztoru benedyktynów w Tyńcu, SŻ, 35, 1994, s. 27–28.

¹⁰⁷ F. Papée, rec. Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, zebrał i wyd. B. Ulanowski..., KH 3, 1889, s. 307–314.

¹⁰⁸ Tenże, rec. Krzyżanowski Stan.: Dyplomy i kancelarya Przemysława II..., KH, 7, 1893, s. 89–93.

¹⁰⁹ L. Kolankowski, Historyk Jagiellonów, s. 612. Współcześnie bardzo wysoko ocenia ją Z. Piech, Stanisław Krzyżanowski, s. 159.

¹¹⁰ Kraków 1904, ss. 423 + mapa. Na stronie tytułowej jest jednak błąd w datowaniu. Zarówno w Bibliografii prac autora, s. 326, jak w opisie bibliograficznym recenzji, którą napisał A. Prochaska, widnieje bowiem rok 1903. Drugie wyd. Oświęcim 2015.

¹¹¹ F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 6.

¹¹² I. Kaniewska, Fryderyk Papée, s. 123.

¹¹³ W. Konopczyński, Dziennik 1922–1926, część II, s. 482.

wyłaniających się z układu książki („Część I: Dzieje na Litwie”, „Część II: Dzieje w Koronie”), lecz również w kontekście zewnętrznym. W „Dodatku” Papée zamieścił *Itinerarium Casimiri IV, Poloniae Regis, MDL 1480–1492*¹¹⁴, dziś już, zwłaszcza po pracy G. Rutkowskiej, przestarzałe. Narracyjnie całość dzieła wypadła przejrzyście, wciągając zarazem czytelnika w bieg myśli autora. Nie znaczy to, oczywiście, że z każdym jego spostrzeżeniem czy z każdą propozycją badawczą można się zgodzić. Separatyzm litewski, który historyk widział już od czasów „burzy koronacyjnej” Witolda, nie znajduje potwierdzenia. Stwierdzenie, że całe panowanie Kazimierza Jagiellończyka „było pasowaniem się ze szkodliwym separatyzmem Litwy”, i że jego długoletnie rządy ukróciły „znacznie separatyzm litewski, a tem samem utworzyło przy końcu lepsze stosunki z Polską niżeli były na początku”, jest co najmniej wysoce dyskusyjne¹¹⁵.

Antoni Prochaska w obszernej recenzji pracy swego lwowskiego kolegi, chwając zresztą książkę i trud autora, uwypuklił inne jej mankamenty¹¹⁶. Zgadzam się z nim, dlatego podążam jego śladem (także dla oszczędności miejsca), przywołując kluczowe argumenty. Prochaska zarzucał, że „autor grupuje i przedstawia rzecz w takim świetle, aby usprawiedliwić Kazimierza za poświęcenie kresów litewskich Iwanowi moskiewskiemu”, polemizując jednocześnie z tezą, że król nie zawarł przymierza z Nowogrodem Wielkim. Nie zgadzał się też z jego opinią o „niepewności żywiołu ruskiego», skoro ten żywioł sam, bez królewskiej pomocy, bronił się przeciw Moskwie”. Konkludował, że wbrew twierdzeniom Papéeo polityki wschodniej Kazimierza nie da się usprawiedliwić. Nie zgadzał się również z twierdzeniem, że ziemie północne były ubogie a połacie czarnomorskie bardzo atrakcyjne. Przeciwnemu rozumowaniu odwoływał się do świadectw latopisów ruskich, w których napisano, ile wozów srebra zrabował Iwan w Nowogrodzie, i dodawał, że od Morza Czarnego Litwę i Polskę dzielił „step kilkudziesięciomilowy i hordy tatarskie, i że step ten przez winę królewską jeszcze bardziej się powiększył skoro Mendligirej spustoszył Kijowszczyznę”. Za bezzasadne recenzent uznał usprawiedliwienie przez Papéeo polityki króla wobec hospodara mołdawskiego Stefana Wielkiego, którego autor *Polski i Litwy* nazwał zdrajcą. Prochaska był przeświadczony, że cała koncepcja Papéeo opierała się na hipotezie związanej z planami wojennymi Jagiellończyka wobec Turcji. Gdyby tak było, dopowiadał, można by króla usprawiedliwić, ale ta wojna to wyłącznie „urojenie, fikcja” Papéeo, ponieważ nie ma poważnych źródeł, które przemawiałyby za tym. Są tylko słowa samego Kazimierza, który ten temat wykorzystywał dla innych celów, zwłaszcza że Polska nie reagowała na liczne wezwania Stolicy Apostolskiej do wszczęcia wojny. Najbardziej przekonujący był inny zarzut. Papée nie chciał w polityce węgierskiej króla widzieć wyłącznie polityki dynastycznej, ale cel wyższy — wojnę turecką, czyli że poprzez politykę dynastyczną Jagiellonowie dążyli do wojny z Turcją. Na koniec A. Prochaska pisał, że swe zarzuty „wypowiada otwarcie w nadziei, że przyczyni się do wyjaśnienia sprawy”.

¹¹⁴ F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 381–404.

¹¹⁵ Tamże, s. 21–22.

¹¹⁶ A. Prochaska, rec. Papée Fryderyk, *Polska i Litwa...*, KH, 18, 1904, s. 298–309.

Po latach na temat tej recenzji wypowiedział się L. Kolankowski¹¹⁷, bardzo niesprawiedliwie traktując niezującego już wówczas A. Prochaskę. Niewykluczone, że miało to związek z dekadę wcześniejszą polemiką lwowskiego historyka z jedną z hipotez wysuniętych przez Kolankowskiego¹¹⁸. Sam zainteresowany okazał się bardziej wstrzemięźliwy, co nie przynosi mu ujemy. Nie odpowiedział wprost, lecz pewne wątki poruszył w recenzji artykułu Prochaski poświęconego charakterystyce Kazimierza Jagiellończyka¹¹⁹. Stwierdził, że charakterystyki

nie należą do lepszych kreacyj zasłużonego autora. Do tego potrzebne jest odrębne pióro [generalizując, niewątpliwie miał rację — J.N.], a przede wszystkim potrzebne jest stanowisko wolne od doktryny, czy to zbudowanej na podstawie platońskich ideałów, czy na podstawie teorii Ottona z Freisingen o dwu mieczach i siedmiu monarchiach [dalekie to od szarmanckości, ale wygodne — J.N.]. Ta zaś charakterystyka, ponieważ bierze fakta abstrakcyjnie — mniej w sobie mieści warunków przekonania czytelnika, niżby się tego po wielkiej erudycji autora spodziewać należało¹²⁰.

Najbardziej „zdenewowały” Papée’go uwagi Prochaski poczynione o wojnie trzy-nastoletniej. Nie ma miejsca, żeby wchodzić w meritum, zatem krótko. Ten ostatni przesadził (jak bardzo, można dyskutować), lecz Papée w ferworze polemicznym, oczywiście w dobrej wierze, nieco się zagalopował. Ocena stosunku Oleśnickiego do inkorporacji zdumiewa, nie dlatego zresztą, że jest tak bardzo niesprawiedliwa, lecz dlatego, że tak wytrawny historyk mógł się pokusić o aż tak — nazywajmy rzecz po imieniu — niefrasobliwą argumentację. A entuzjazm z powodu odzyskania Pomorza i jego długowiekowych konsekwencji po latach nieco przygasł. Mam na myśli tekst Papée’go z *Historii politycznej Polski*. W końcówce recenzji historyk odniósł się do postawionego mu zarzutu o zaniedbaniu przez Kazimierza Jagiellończyka polityki wschodniej. Niestety, poza powtórzeniem własnych argumentów, praktycznie nie odniósł się do polemiki w sposób merytoryczny.

Dyskusja obu lwowskich mistrzów mediewistyki, może nie do końca była toczona w białych rękawiczkach (nie wykluczam jednak, że jestem zbyt surowy), lecz nie wpłynęła negatywnie na ich dalsze stosunki. Świadczy to jedynie o klasie jednego i drugiego¹²¹. We wstępie do swego *Króla Władysława Jagiełły* A. Prochaska napisał, że F. Papée odczytał książkę w korekcie oraz, że „z wielu jego rzeczowych i formalnych a zawsze cennych uwag, które się znacznie przyczyniły do ulepszenia dzieła”, skorzystał, a ich autorowi „publiczne wyrażam serdeczne: Bóg zapłać”¹²².

¹¹⁷ L. Kolankowski, *Historyk Jagiellonów*, s. 616–617.

¹¹⁸ Szczegóły patrz J. Nikodem, Ludwik Kolankowski (1882–1956), w: *Mediewiści*, t. IV, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016, s. 129–130.

¹¹⁹ F. Papée, rec. Prochaska Antoni: *Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka...*, KH, 18, 1904, s. 583–587.

¹²⁰ Tamże, s. 583.

¹²¹ By się o tym przekonać w przypadku Papée’go, wystarczy przywołać chociażby jeden przykład: rec. Angyal D. *La trité de paix de Szeged, avec les Turcs 1444...*, KH, 25, 1911, s. 291–293, gdzie sensownie broniąc przekazu Długosza oskarżonego przez Angyala o nieprawdomówność, stwierdził, że aby można mu to zarzucić „na to — daruje Sz. Autor — trzeba go trochę lepiej znać” (cyt. s. 293).

¹²² A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. I, Kraków 1908, s. VII.

W 1907 r. ukazały się *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*¹²³, w których zamieszczono 9 wcześniej drukowanych tekstów [„Zaznaczyć pragnę, że wszystkie poddałem rewizji i poprawie, a rozprawę pod tyt. «Zabiegi i czeską koronę», do której w ostatnich czasach mnóstwo przybyło nowego materiału, tak z gruntu przerobiłem, że już się do pierwszego wydania (z r. 1878) przyznawać nie mogę”¹²⁴.] i 1 „świeżo napisany”. Książkę zamykała *Bibliografia prac autora*, z której korzystając, można poznać miejsce i datę pierwszych wydań. Najważniejszym tekstem była wspomniana, przepracowana rozprawa doktorska (s. 51–140) kończąca się *Itinerarium poselstw polskich w sprawie sukcesji czeskiej 1467–1471*. Motywem przewodnim, jaki historyk dostrzegał, było „uczucie powinowactwa szczepowego tak u Polaków, jak u Czechów” wymierzonego w zakon krzyżacki z początkami sięgającymi czasów Władysława Jagiełły. Mało tego, historyk kończył bowiem rozważania w następujący sposób:

Czyliż bowiem w tem dążeniu do pokojowego zbratania narodów, w tym planie wyrównania nawet różnic religijnych bez użycia miecza nie poznamy faktów, które były i które znowu się powtórzą, czy nie widzimy żywego ciała historii polskiej, czyż nie odczuwamy Jagiellonów i reprezentowanej przez nich idei unii w każdym calu? Więcej nawet, widzimy ekspansję myśli polskiej na sąsiednie kraje zachodu; pod jej znakiem zostaje historia czeska przez całe panowanie Władysława.

Pod tymi sentymentalnymi spostrzeżeniami podpisać się jednak nie można. W tej bardzo erudycyjnej rozprawie, której nie sposób nie uznać za wybitną, całkowicie niemal zabrakło tego, co w omawianym zagadnieniu odegrało rolę wiodącą — polityki dynastycznej Kazimierza. Nietrudno odpowiedzieć, dlaczego tak się stało. Fryderyk Papée we wszystkich swych pracach poświęconych dziejom Jagiellonów ten aspekt z premedytacją odsuwał na margines, zawsze wskazując inne, jego zdaniem, ważniejsze powody. W rozprawie o zabiegach o koronę czeską ledwie zaznaczono problem praw kobiet do tronu, a przecież odegrał on w tych zmaganiach niebagatelną rolę.

Aktualność zachowuje znakomity tekst o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego (s. 1–31), a sam problem wracał w badaniach prowadzonych w kilkadziesiąt lat później (przede wszystkim przez Annę Strzelecką, Janusza Kurtykę i Marcina Starzyńskiego). Ten sam walor zachowują artykuły *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie (1489–1492)* z dodatkiem źródłowym (s. 171–221) oraz *Zatarg podatkowy Kazimierza Jagiellończyka z miastem Krakowem 1487* (s. 155–169), także z dołączonym dodatkiem źródłowym. Trzy inne dotyczą kwestii archiwalnych (podróż węgierska, charakterystyka rękopisu petersburskiego i ksiąg Metryki Koronnej z czasów Kazimierza Jagiellończyka (s. 223–259, 261–269, 271–281 z dodatkiem źródłowym)¹²⁵.

Zaproszony do napisania dziejów panowania kolejnych Jagiellonów, od Władysława III do Aleksandra Jagiellończyka, podjął dodatkowe zobowiązanie. Na sugę-

¹²³ Warszawa 1907, ss. 328. Dla oszczędności miejsca nie omawiam wszystkich tekstów.

¹²⁴ F. Papée, *Studia i szkice*, s. nlb. otwierająca książkę.

¹²⁵ Tamże, cyt. s. 55, 135.

stię B. Ulanowskiego zgodził się na zweryfikowanie tekstu S. Smolki o panowaniu Władysława Jagiełły i napisania części końcowej jego dziejów. Smolka ten pomysł zaaprobował, o czym świadczy jego list z 1917 r. Całość miała być zresztą redagowana, według pierwotnych zamierzeń, właśnie przez Smolkę, który swój tekst o Jagiellie zaczął pisać już na początku 1906 r.¹²⁶ Partie Papéeego dopisane do tekstu o Jagiellie dotyczyły czasów od 1429 r. Uwidaczniały, że I połowę wieku XV znał, a może lepiej powiedzieć: „czuł” gorzej od połowy II tego stulecia. Nie chodziło o kwestie źródłowe. Przyczyna tkwiła w czymś innym. Czasy od Kazimierza Jagiellończyka do Aleksandra historyk zgłębiał od zawsze, tkwił w nich i rozumiał istotę czasów ich rządów, ponieważ jego wiedza na ten temat była wielowątkowa. Okres wcześniejszy mógł poznać źródłowo (na ile głęboko, to inna sprawa), ale „wczuć się” w niego, z oczywistych względów nie mógł. Interpretacja wydarzeń od „burzy koronacyjnej” Witolda do końca życia Jagiełły, w zasadzie napisana w zgodzie z ówczesnymi propozycjami innych badaczy, mocno nie przekonywała. Charakterystyka Jagiełły, zwłaszcza po charakterystyce, jaką kilkanaście lat wcześniej dał A. Prochaska, wydaje się raczej miałka¹²⁷. Może najlepiej prezentowały się uwagi o rozwoju wewnętrznym państwa pod rządami Jagiełły¹²⁸.

Pierwszy napisany przez Papéeego tekst od początku do końca, czyli panowanie Władysława III, ocenić można podobnie. Zadecydowały te same przyczyny. Razi prostolinijność w kreśleniu planów Oleśnickiego, konfederacja Spytka z Melszyna została ledwie tknięta, niedoszły sojusz Zygmunta Kiejstutowicza z Albrechtem II zaledwie zasygnalizowany. Zbyt obszernie, zważywszy na kontekst całości, historyk rozpisał się o okolicznościach, które doprowadziły do bitwy pod Warną i o samej bitwie. Trudno za udane uznać stwierdzenie o tym, że nasuwa się „prawie mimowolnie pytanie, czy już ten syn Jagiełły nie wyrósł przy końcu z pod władzy swego duchownego opiekuna na Wawelu?”¹²⁹.

Obszerny tekst poświęcony Kazimierzowi Jagiellończykowi jest już zdecydowanie inny, ale merytorycznie widać to dopiero od czasów, które historyk już wnikliwie zgłębił (nie wydaje mi się, żebym przesadzał). Początki rządów tego władcy są opisane po części stereotypowo, po części po prostu w sposób wysoce dyskusyjny. Nie dość, że niesprawiedliwie, to w dodatku bardzo nieprzekonująco opisał rolę Michała Zygmunto-wicza, poczynając od 1440 r. Ani słowa nie wspomniał o Kazimierzu i jego litewskich sternikach z okresu początków jego władzy wielkksiążęcej. Jeszcze go-

¹²⁶ H. Barycz, Stanisław Smolka w życiu i w nauce, Kraków 1975, s. 265–266 i przyp. 148–149, s. 395. Patrz również S. Smolka, Władysław Jagiełło (1386–1434), w: *Historia polityczna Polski. Cz. 1 Wiek średni*, opr. S. Zakrzewski, S. Zachorowski, O. Halecki, J. Dąbrowski, S. Smolka, F. Papée, Kraków 1920, przyp. 1, s. 456: „Ustępy opatrzone gwiazdką pochodzą od Dra Fryderyka Papéeego”, * s. 505: „Odtąd dalsze ustępy pochodzą od Dra Fryderyka Papéeego, którego pióra są także uwagi w tekście opatrzone gwiazdkami. Stało się to za zgodą prof. Smolki, który sam nie mógł dokończyć swej pracy”.

¹²⁷ Aż chciałoby się powiedzieć, że był to chichot historii. Prochaska, który źle pisał, ale doskonale znał dzieje Jagiełły, lepiej, tzn. wnikliwiej mógł go też ocenić. Pomijam literacką wartość tej charakterystyki Prochaski.

¹²⁸ S. Smolka, Władysław Jagiełło, s. 505–519 (partie napisane przez F. Papéeego).

¹²⁹ F. Papée, Władysław III 1434–1444, w: *Historia polityczna Polski*, s. 521–545.

rzej o Oleśnickim z lat 50. (jeszcze długo po nim tak pisano, lecz to stwierdzenie nie usprawiedliwia F. Papée): „Stanowisko inkorporacyjne Oleśnickiego nie było sprawiedliwym, było zawsze w praktyce niepewnym, a wtedy już wprost nie do przeprowadzenia. Zauważono to słusznie, że Oleśnicki stał się przy końcu życia wogóle anachronicznym”. Przed Kazimierzem od 1447 r. stała, zdaniem badacza, następująca alternatywa: „wojna domowa dla podbicia (subiectio) Litwy” lub „wojna domowa dla jakiejś poprawy granic”. Król odrzucił obie: „z prawdziwą wdzięcznością można wspominać imię Kazimierza, że, kierując się bezstronnością, tak «dzielny», w tych sprawach okazał się zapaśnikiem (fortis atleta)”. I dalej: „Kazimierz mimo wszystkiego nie cofnął, ale posunął naprzód łączność z Litwą”. Czytając te spostrzeżenia o królu, mimowolnie nasuwa się pytanie: czy autor nie wyczytał się w źródła, czy tak postać Jagiellończyka go zniewoliła, że całkowicie stracił poczucie obiektywizmu? Z zacytowaną opinią o Oleśnickim nijak nie koresponduje wyważona i przekonująca w sprawie jego kapelusza kardynalskiego. Kwestia stosunku Kazimierza do Kościoła w Polsce i do Stolicy Apostolskiej, Papée chwali jedno i drugie, przynajmniej jest dyskusyjna, jeśli na nią spojrzeć szerzej, niż tylko z perspektywy dynastycznej. Świetnie, bo widziana z różnych perspektyw i nie ukrywająca stron ujemnych (nieraz bardzo ujemnych), a jednocześnie jakże odmienna od tego, co napisał w *Polsce i Litwie*, wypadła sprawa przebiegu i konsekwencji wojny trzynastoletniej. Świetna, ponieważ wyważona, pisana tym razem bez cienia sentymentalizmu. Cóż z tego, jeśli historyk z tego, co napisał nie wyciągnął żadnych wniosków na temat samego Kazimierza. Tak, jakby król był nietykalny. O sukcesji czeskiej czyta się z przyjemnością estetyczną, ale wnioski Papée raczej nie przekonują. Pisząc o koronacji Władysława Jagiellończyka z 1471 r., badacz odrzucał wcześniejsze argumenty Józefa Szujskiego i A. Prochaski, pisząc:

Ale Kazimierz zastał ten kierunek zachodni już nakreślony od czasów Jagiełły i Oleśnickiego — porzucić go, byłoby to cofnięciem się na zachód bez żadnej wskutek tego korzyści na wschodzie. Sprawa czeska ani nie przeszkodziła wschodnim imprezom, ani nie zapóźniła ich — jeśli się do brze nie powiodły, to są po temu inne przyczyny, które w następnych rozdziałach bliżej poznamy.

Oba te sądy, niestety, niewiele miały wspólnego z rzeczywistością. Nie bronią się fragmenty poświęcone polityce Kazimierza wobec Nowogrodu Wielkiego. Historyk wskazywał, że wojna z Moskwą, która byłaby „w znacznej części wojną Rusi przeciw Rusi”, w razie klęski Polski i Litwy przyniosłaby następstwa, które „nie dadzą się obliczyć”. W razie zwycięstwa: „Oto nowe wzmożenie rozsadzającego już i tak Litwę żywiołu ruskiego. Tego nie mógł żadną miarą pragnąć Kazimierz Jagiellończyk, który tak doskonale znał stosunki a tak gorąco pragnął zachować unię i zachodni charakter swojego mocarstwa”. W dodatku prowadził politykę wobec wschodu odziedziczoną po Jagiellie (tu zgoda) i Witoldzie (temu przeczą fakty). Mimo tych nie do przyjęcia uwag, Papée doskonale przedstawił konsekwencje wynikłe z podboju Nowogrodu przez Moskwę. Plany czarnomorskie kreślone przez historyka nie różniły się od tego, co napisał kilkanaście lat wcześniej. Wyprawę Olbrachta po koronę węgierską uznał, i słusznie, za „awanturę”, która „przyniosła dla całej dynastii jagiellońskiej szkodliwe skutki”. Nie dodał jednak, że chociaż doszło do niej wbrew ojcu, to właśnie Kazimierz

Jagiellończyk ponosił największą odpowiedzialność za skutki, bo to on wszak stworzył politykę dynastyczną Jagiellonów. Zdumiewająco wypadła charakterystyka końcowa Kazimierza, ponieważ wcale nie była tak pochlebna, jakby to wynikało z poprzednich fragmentów¹³⁰.

Czasy Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka F. Papée omówił zdecydowanie krócej, co zresztą nie powinno dziwić¹³¹. Bez entuzjazmu wypowiadał się o postanowieniach zjazdu w Lewoczy z 1494 r., klęskę bukowińską zastąpił nazwą klęska koźmińska, ponieważ jego zdaniem doszło do niej na polach nieistniejącej wsi Koźmin, w pełni zaaprobował charakterystykę Olbrachta pozostawioną przez Miechowitę. Uznał, że król zmarł na „chorobę francuską”, a wraz z jego zgonem doszło do „unicestwienia nam przedwcześnie w osobie Olbrachta jednej z dzielniejszych jego [rodu jagiellońskiego — J.N.] latorośli”¹³². Aleksander był wprawdzie, twierdził historyk, „niepokązny, niewojowniczy, mało bystry a dobrotliwy”, lecz „tak biernym, jak się wydawało nie był — miał mianowicie bardzo silne poczucie dynastyczne”. Oceniając traktat podpisany z Moskwą w 1494 r. i małżeństwo Aleksandra z Heleną, trafnie stwierdzał: „Widoki na przyszłość szły w rozbieżnych kierunkach — oto jest właściwie tragedia tego traktatu”. Nie mylił się raczej, gdy pisał, że starania o koronę po śmierci Olbrachta spowodowały pogorszenie sytuacji w wojnie. Szerzej potraktował unię mielnicką i wspominał o przygotowaniach do wyniesienia Zygmunta na stolec wielkksiążęcy, do czego nie doszło z powodu śmierci króla. W zakończeniu dodawał, że Aleksander był „mało pojętny” i „chwiejny”, Olbracht przerastał go zdolnościami i osobistą dzielnością, lecz nie „stroną etyczną”¹³³.

W recenzji całego tomu Roman Grodecki podkreślał dodatnie cechy, ale chwalał jednocześnie wskazywał na fragmenty polemiczne. Tekstu Papée go nie chwalił tak samo, jak fragmentów napisanych przez S. Zachorowskiego i S. Smolkę, które uznał za najlepsze¹³⁴. Po latach J. Dąbrowski, jego krakowski kolega, o partiach napisanych przez F. Papée go wypowiedział się ze znacznie większym entuzjazmem: „Całość dała świeże, nowe, tchnące jasnością i wyrazistością ujęcie dziejów schyłku średniowiecza polskiego”¹³⁵.

W 1920 r. F. Papée opublikował artykuł *Jagiellonowie a Moskwa*¹³⁶, który był tekstem napisanym na Zjazd Historyków Polskich w Warszawie w 1920 r.¹³⁷, który ze znanych względów nie doszedł do skutku. To ciekawy tekst, wielka szkoda, że króciutki, a przecież historyk miał sporo czasu, by go od 1920 r. rozbudować. Niespodzianką wydają się także nieco inaczej rozkładane akcenty w tych partiach, które wcześniej

¹³⁰ Tenże, Kazimierz IV Jagiellończyk 1444–1492, w: *Historia polityczna Polski*, s. 546–603 (cyt. s. 552, 553, 571–572, 580, 582–583, 592).

¹³¹ Tenże, Jan Olbracht 1492–1501, w: *Historia polityczna Polski*, s. 604–627; tenże, Aleksander 1492–1506, w: *Historia polityczna Polski*, s. 628–656.

¹³² Tenże, Jan Olbracht, cyt. s. 627.

¹³³ Tenże, Aleksander, cyt. s. 629, 631, 656.

¹³⁴ R. Grodecki, rec. *Historia polityczna Polski...*, KH, 35, 1921, s. 24–27 (o tekście F. Papée go).

¹³⁵ J. Dąbrowski, Fryderyk Papée, s. 571–572.

¹³⁶ F. Papée, *Jagiellonowie a Moskwa*, KH, 36, 1922, s. 41–50.

¹³⁷ Tamże, przyp. 5, s. 48.

poruszał w *Historii politycznej Polski*. Opinia o Aleksandrze pozostała wprawdzie niezmienną („słaby monarcha”), ale inaczej oceniono politykę wschodnią. Nie pada wzmianka o tym, że Kazimierz jedynie realizował politykę przodków, lecz zgodnie z rzeczywistością stwierdzenie, że Jagiellonowie z polityki wschodniej zrezygnowali praktycznie już (to „już” robi wrażenie) od czasów Kazimierza Jagiellończyka, godząc się ze stratami poniesionymi na rzecz Moskwy. Rywalizacja polsko-moskiewska „była kwestią wiecznie otwartą, w której rozstrzygającą pobudką był moment siły lub słabości”, a sojusze antymoskiewskie były zawsze niepewne. W artykule zabrakło też zwrócenia uwagi na problem Nowogrodu. Zdecydowanie nie przekonywało stwierdzenie, że prawa wolnościowe Polski jagiellońskiej przeciwstawiały się „mongolskości” Moskwy, przede wszystkim z tego powodu, że historyk najwięcej uwagi poświęcił czasom Iwana IV¹³⁸.

Wraz z Adamem Chmielem, J. Dąbrowskim, J. Fijałkiem, S. Kutrzebą i W. Semkowiczem F. Papée opracował *Instrukcję wydawniczą dla średniowiecznych źródeł historycznych* (1925 r.)¹³⁹. Po dwóch latach ukazało się edytorskie dzieło życia historyka *Akta Aleksandra*. To wydawnictwo miało swoją, skądinąd bardzo interesującą, historię. W 1883 r. podczas posiedzenia Komisji Historycznej M. Bobrzyński zgodnie z prawdą stwierdził, że materiały do dziejów Aleksandra „w wielkiej liczbie” zgromadził J. Szujski, wymagały one „dopełnień, a przede wszystkim starannego opracowania”¹⁴⁰. Wydania podjął się dziesięć lat później Ferdynand Bostel, ale wcześniej musiał uzupełnić i skolacjonować zebrane akta. Planował podróż do Warszawy, Królewca i Gdańska, za co na kosztą podróży miał otrzymać zaliczkę w kwocie 300 złr¹⁴¹. Ostatecznie nic z tego nie wyszło¹⁴². Później przyszła kolej na Papée’go, który w 1907 r. stwierdzał, że dotychczas nie zobowiązał się do wydania, „ale w każdym razie gotów jest dopomóc do przygotowania tegoż”. Zaproponował L. Kolankowskiego, nad którym mógłby „objąć kierunek i kontrolę”¹⁴³. Trzy lata później materiały Szujskiego uznał za pierwszorzędne, ale „to same odpisy z Tek Naruszewicza”. Sam zabrał się do uporządkowania zebranej całości, sprowadził z Petersburga jeden z rękopisów, na podstawie którego skolacjonował odpisy, potrzebny był jednak dodatkowy znajdujący się w Moskwie. Proponował wysłanie M. Łodyńskiego, zaopatrując go w odpowiednie fundusze. Całość materiałów planowanego wydawnictwa ocenił na kilka tomów, ale uprzedzał, że takiej pracy by się nie podjął. Mógł wydać źródła zebrane i uzupełnione archiwaliami pruskimi (1505–1506). Do druku mogłoby dojść już niedługo, I tom miałyby obejmować ok. 700 stron. Komisja przyjęła wszystkie postulaty Papée’go¹⁴⁴. Materiał zgromadzony w archiwach pruskich uzupełnił w 1913 r.

¹³⁸ Tamże, cyt. s. 45.

¹³⁹ Patrz L. Michalska-Bracha, K. Bracha, Jan Fijałek (1864–1936), w: *Złota księga*, t. II, s. 184.

¹⁴⁰ Materiały do działalności, nr 56.

¹⁴¹ Tamże, nr 108.

¹⁴² *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506)*, wyd. F. Papée, Kraków 1927, s. VII.

¹⁴³ Materiały do działalności, nr 194. Sam historyk po latach twierdził, że materiał po Bostelu otrzymał w 1909 r., patrz *Akta Aleksandra*, s. VII.

¹⁴⁴ Materiały do działalności, nr 202; *Akta Aleksandra*, s. VII.

E. Kuntze¹⁴⁵. Dalsze prace najpierw opóźniła wojna¹⁴⁶, potem opracowywanie tekstu do *Historii politycznej Polski*¹⁴⁷.

Spośród kolejnych prac historyka można zwrócić uwagę na artykuł *Początki Litwy*, który jednak był jedynie wykładem uniwersyteckim wygłoszonym na UJ w 1927 r.¹⁴⁸ Jako wykład akademicki może nawet wzorcowy, jako osobno drukowany tekst, poza stwierdzeniami raczej ogólnymi, chociaż nie brak uwag interesujących, zanadto skondensowany. Za to recenzja z książki L. Kolankowskiego krótką nie była. Mimo drobnych korekt i dyskusyjnych tez F. Papée uznał ją za dzieło wielkie. Z czym, rzecz jasna łatwo się zgodzić, lecz nie dostrzegł, że całość opierała się na z góry przyjętym, w dodatku chybionym, założeniu. Nie dyskutował nad hipotezą Kolankowskiego o tym, że w latach 1401–1444 Litwa była inkorporowana do Korony, ponieważ to problem dla prawników, ale podkreślał, że „Litwa zawsze uważała wszystkie te akty jako ubliżające jej samodzielności i równorzędności”. Tak jednak zawsze nie było. Miał rację, gdy stwierdzał, że w polityce wewnętrznej Witold podejmował zawsze samodzielne decyzje. Mylił się, i to dotkliwie, sądząc, że w sprawach polityki zewnętrznej panowała jedność stanowisk. To samo można powiedzieć o przyznaniu racji Kolankowskiemu o tym, że Jagiełło nie tylko „ze względów sukcesyjnych, ale też z patriotyzmu litewskiego [...] zwalczał inkorporację”. W wielu kwestiach powtórzył swoje nietrafne poglądy wyrażane w *Historii politycznej Polski*. Zgadzał się ze swym dawnym podwładnym, że wywyższył Kazimierza Jagiellończyka, co nie dziwi, opowiadał przeciw idealizowaniu Jagiełły, chociaż dodawał, że Długosz go skrzywdził. Bronił Witolda, którego trzeba widzieć „ze stanowiska ówczesnej racji stanu litewskiej”. To ostatnie nie ma żadnego związku z rzeczywistością. Nie można przystać również na „dwurządy giedyminowiczowskie”, do tego stopnia trwałe, że przypominały je stosunki łączące Olbrachta z Aleksandrem¹⁴⁹. Bardzo interesujący wydaje się do dziś artykuł poświęcony wyprawie Olbrachta z 1497 r. napisany w związku z pracą O. Górki *Białogród i Kilja a wyprawa r. 1497*¹⁵⁰. To, co napisał o Janie Olbrachcie, powtórzył później w rozszerzonej wersji w biografii króla. W omawianym artykule odniósł się ponownie (po iluż latach) do postawionych mu niegdyś zarzutów przez A. Prochaskę. W sprawie nowogrodzkiej zaprzeczył, że doszło do przymierza tej republiki z Kazimierzem Jagiellończykiem, zbijając wprawdzie argument oponenta przywołany z Metryki Litewskiej, lecz pomijał inny, ważniejszy. Raz jeszcze podkreślał, że wojna turecka była przygotowywana przez Kazimierza, lecz w ogóle pominął kontrargumenty Prochaski. Za to z klasą podsumował dawną dyskusję w sprawie charakterystyki Kazimierza. O próbie oponenta napisał: „Próba była z dobrą wiarą i z dobrą wiedzą przedsięwzięta — ale jednak była to próba przechodząca siły nas wszystkich”. Gorzej, gdy pisał: „kandydatury synów Kazimierza nie były objawami czysto dynastycznej polityki, ale miały głębszy cel na oku, utwierdzenia państwa na wewnątrz

¹⁴⁵ Akta Aleksandra, s. VII.

¹⁴⁶ Tamże; J. Maternicki, *Idee i postawy*, s. 487.

¹⁴⁷ Akta Aleksandra, s. VII.

¹⁴⁸ F. Papée, *Początki Litwy*, KH, 41, 1927, s. 465–476.

¹⁴⁹ Tamże, cyt. s. 364, przyp. 1, s. 365, 371–372, 370.

¹⁵⁰ Tenże, *Zagadnienia Olbrachtowej wyprawy z r. 1497*, KH, 47, 1933, s. 17–30, patrz przyp. 1, s. 17.

(Warmia), skupienie większych sił na zewnątrz (Czechy i Węgry)”. Natomiast bardzo interesująco wypadły uwagi o Kazimierzu Jagiellończyku, najmniej entuzjastyczne ze wszystkich, które dotychczas napisał: „Kazimierz był wobec wymogów swojego czasu raczej za wiele jeszcze średniowiecznym, niż za mało średniowiecznym królem”. Nie stał się polskim Ludwikiem XI może dlatego, że „nie był to dość wielki talent, aby sprostać takiemu zadaniu”, nie dość wykształcony i nie dość systematyczny¹⁵¹.

Karierę F. Papée wienczyły dwie biografie: Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka¹⁵². Moje uwagi o tych książkach ograniczam do minimum. Po pierwsze, dokładne ich omówienie oznaczałoby poważne przekroczenie limitu stron, które mogą wykorzystać, po drugie, i to znacznie ważniejsze, najbardziej kompetentna analiza dzieła o Olbrachcie potrzebowałaby pióra Krzysztofa Baczkowskiego, o Aleksandrze musiałby pisać Krzysztof Pietkiewicz. Biografię niedoszłego króla węgierskiego wielokrotnie chwalono¹⁵³, otrzymała prestiżową nagrodę i jest dziełem bez wątpienia niezmiernie wartościowym, chociażby z tego powodu, że autor zachował chwalebny powściągliwość w ocenie swego bohatera. Lubił go i cenił, czego zresztą nie ukrywał, ale był zbyt poważnym badaczem, żeby sobie pozwolić na niedostrzeganie wad i błędów. Czy nie był dla niego zanadto łaskawy, to już pytanie, na które znacznie lepiej mógłby odpowiedzieć znawca tamtych czasów. Ze swej strony jedynie ostrożnie zauważę, że F. Papée „swoich” Jagiellonów podziwiał może zanadto, niż na to w rzeczywistości służywali. Książkę czyta się jednak z ogromną przyjemnością, zgromadzony i wyczerpujący materiał budzi podziw, skondensowanie narracji niewątpliwie ułatwia odbiór, lecz jest w książce sporo fragmentów, które aż prosiło się rozbudować, moim przynajmniej zdaniem. Już tylko na marginesie dodam, że Papée nie pisał o klęsce koźmińskiej, wracając do określenia „bukowińska”. Biografia Aleksandra ukazała się dziewięć lat po śmierci autora. Wydanie nie mogło być przez Papéego sprawdzone, w moim przekonaniu tekst nie wygląda także na całkowicie gotowy do druku¹⁵⁴. Śmiem twierdzić, że gdyby historyk pisał tę książkę w czasie pracy nad czasami Olbrachta, wiele wątków po prostu znacznie rozbudowałby. Lapidarność nie przeszkadza w odbiorze, budzi jednak niedosyt kogoś, kto chciałby poznać czasy rządów Aleksandra ukazane w sposób bardziej pogłębiony. Książkę i dziś się docenia¹⁵⁵, ale do biografii Olbrachta porównać ją trudno, chociaż i w niej autor ważył słowa i sądy, rehabilitował Aleksandra, nie czyniąc jednak z niego herosa.

Jarosław Nikodem

¹⁵¹ Tamże, cyt. s. 586.

¹⁵² F. Papée, Jan Olbracht. Z trzema rycinami i mapą, Kraków 1936, ss. 256 (wyd. PAU, w książce pojawiło się także itinerarium Olbrachta); wyd. następne Kraków 1999, 2006; tenże, Aleksander Jagiellończyk, Kraków 1949, ss. 120 (wyd. PAU); następne wyd. Kraków 1999, 2006.

¹⁵³ L. Kolankowski, *Historyk Jagiellonów*, s. 618: „kapitałne dzieło, godne stanąć obok swego poprzednika *Ostatniego dwunastolecia Kazimierza*”; J. Dąbrowski, Fryderyk Papée, s. 572; K. Tymieniecki, *Zarys dziejów*, s. 72: „wzorowe opracowanie dziejów Jana Olbrachta”.

¹⁵⁴ Patrz także K. Baczkowski, Wstęp, w: F. Papée, Aleksander Jagiellończyk, s. 5.

¹⁵⁵ Patrz K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 7–8.